



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1550)

101. posiedzenie
Komisji Spraw Unii Europejskiej
w dniu 5 maja 2010 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja Ministerstwa Spraw Zagranicznych na temat stanu realizacji Strategii Unii Europejskiej dla regionu Morza Bałtyckiego.
2. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego przepisy i zasady ogólne dotyczące trybu kontroli przez państwa członkowskie wykonywania uprawnień wykonawczych przez Komisję – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2010) 083.
3. Wnioski nierozpatrywane – propozycje – sygnatury Komisji Europejskiej: COM (2010) 150, COM (2010) 140, COM (2010) 129, COM (2010) 123, COM (2010) 122, COM (2010) 117, COM (2010) 111, COM (2010) 109, COM (2010) 085, COM (2010) 082 oraz sygnatura Rady 8219/10.

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Edmund Wittbrodt)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dzień dobry. Witam wszystkich obecnych na posiedzeniu naszej komisji. Chciałbym powitać również naszych gości: z Ministerstwa Spraw Zagranicznych – pana dyrektora Artura Harazima oraz pana Jacka Rybę, radcę pana Michała Mazura, który jest trzecim sekretarzem w Departamencie Polityki Europejskiej; z Ministerstwa Rozwoju Regionalnego – panią Joannę Held, głównego specjalistę w Departamencie... Kord... Polityki Strukturalnej. Co to jest to „Kord.”?

(Głos z sali: To chyba znaczy: koordynacji.)

Dlatego się dziwię, że tu jest „Kord.” No dobrze. I witam panią Małgorzatę Wysocką, referendarza.

Proszę państwa, ja tylko chciałbym zwrócić uwagę na jedno. Dzisiaj nie ma tu ministra, natomiast zgodnie z regulaminem, który obowiązuje i jest stosowany, Radę Ministrów w pracach komisji reprezentuje upoważniony członek Rady Ministrów. A ponieważ od pewnego czasu miewamy z tym kłopoty, to chciałbym podkreślić, że dzisiaj wysłuchamy tych wszystkich uwag itd., ale będziemy egzekwować regulamin i ustawę. I ja bym prosił pana dyrektora o przekazanie tej informacji, tak?

(Dyrektor Departamentu Polityki Europejskiej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artur Harazim: Tak, oczywiście przekażę.)

Dobrze.

Proszę państwa, mamy porządek dzisiejszego posiedzenia, są dwa punkty merytoryczne i jest jeszcze trzeci, propozycja prezydium nierozpatrywania pewnych punktów.

Czy są uwagi do tego porządku? Nie ma.

Wobec tego przechodzimy do pierwszego punktu, jest to informacja o stanie realizacji Strategii Unii Europejskiej dla Regionu Morza Bałtyckiego.

Ten temat pojawił się u nas między innymi w wyniku pytania pana senatora Jana Wyrowińskiego. Wiemy, że jest taka strategia i w wielu miejscach o niej dyskutujemy, ale chcemy też znać stanowisko rządu Polski i wiedzieć, co on czyni w tej sprawie. Dostaliśmy taki materiał „Geneza strategii Unii Europejskiej”, taką informację na piśmie, ale chcielibyśmy jeszcze prosić o krótką wypowiedź pana dyrektora, a potem rozpoczęlibyśmy dyskusję.

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Departamentu Polityki Europejskiej
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Artur Harazim:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Przede wszystkim, chciałabym prosić o usprawiedliwienie nieobecności członków kierownictwa MSZ, które jest trochę pomniejszone, a pan minister Sikorski przebywa z dłuższą wizytą zagraniczną; również sekretarz stanu jest za granicą. Ja oczywiście przekażę tę informację dotyczącą oczekiwań komisji, które są oparte na Regulaminie Senatu.

(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: To jest zapisane w ustawie i w regulaminie.)

Tak, w regulaminie i w ustawie.

Panie Przewodniczący, przepraszam, mam jeszcze jedną prośbę. Chciałbym prosić o to, żeby informacje na temat Strategii Unii Europejskiej dla Regionu Morza Bałtyckiego mógł przedstawić nasz najlepszy ekspert w tym zakresie, pan radca Ryba, który ma dogłębną wiedzę na ten temat, ponieważ od wielu miesięcy prowadzi go w ministerstwie.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Bardzo proszę.

**Radca Ministra w Departamencie Polityki Ekonomicznej
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Jacek Ryba:**

Dziękuję.

Tytułem wprowadzenia powiem może, skąd się wziął pomysł na Strategię Unii Europejskiej dla Regionu Morza Bałtyckiego. Z pewnością dużą rolę odegrał tutaj Parlament Europejski, który bardzo aktywnie już parę lat temu wskazywał na potrzebę sprostania sytuacji, w której Morze Bałtyckie po rozszerzeniu Unii w 2004 r. stało się praktycznie jej morzem. Jedynie Rosja bowiem spośród państw leżących nad Morzem Bałtyckim nie jest członkiem Unii Europejskiej. Niemniej jednak, nie umniejszając roli Parlamentu Europejskiego, chciałbym podkreślić, że był bardzo potrzebny impuls ze strony państwa członkowskiego. Specyfika procedowania nad tego typu inicjatywami wskazuje na to, że konieczne jest, aby priorytetem państwa sprawującego akurat prezydencję stała się jakaś sprawa, tak żeby można było przedstawić konkluzje. Z kalendarium prezydencji wynikało, że mogłaby to być Szwecja. Rzeczywiście zidentyfikowała ona dość wcześnie to zagadnienie jako jedno z kluczowych w programowaniu swojej prezydencji. Ostatecznie stało się ono jednym z tematów, dlatego też Szwecja w taki sposób poprowadziła pracę Rady Europejskiej w grudniu 2007 r., aby znalazł się w jej konkluzjach krótki, ale dość konkretny zapis, wzywający Komisję Europejską do podjęcia prac nad Strategią Unii Europejskiej dla Regionu Morza Bałtyckiego. Równocześnie przedstawiono pewne kalendarium działań. Chodziło o to, żeby pierwszy dokument powstał dostatecznie wcześnie, tak aby w drugiej połowie 2009 r. mogły być kontynuowane prace przez prezydencję szwedzką. Taki dokument powstał w czerwcu 2009 r., następnie procedowano nad nim podczas tej prezydencji.

Implementacja strategii jest oparta na planie działania, który był dołączony do głównego dokumentu. Plan działania jest autorstwa Komisji, co trzeba podkreślić, natomiast swój wkład wniosły oczywiście zainteresowane państwa członkowskie z regionu. Również organizacje samorządowe szczebla regionalnego i lokalnego miały wpływ na ten plan. Ich propozycje, zapewne nie w całości, ale w dużej mierze zostały uwzględnione przez Komisję Europejską. Prace nad głównym dokumentem odbywały się w ramach grupy przyjaciół prezydencji, grupy roboczej, która spotkała się na kilku posiedzeniach. Ostatecznie konkluzje w sprawie strategii zostały wypracowane we wrześniu, przyjęte przez Radę do spraw Ogólnych pod koniec października, a kilka dni później zatwierdzone przez Radę Europejską. I można powiedzieć, że od tego czasu wkroczyliśmy w okres implementacji. Przy czym trzeba tutaj podkreślić, że Strategia Unii Europejskiej dla Regionu Morza Bałtyckiego jest pierwszą tego typu inicjatywą. Niejednokrotnie była ona nazywana inicjatywą o charakterze innowacyjnym, co oznacza również, że pewne rozwiązania będą i są testowane po raz pierwszy w trakcie tego pierwszego etapu okresu implementacyjnego.

Sam plan działania ma następującą strukturę. Można go podzielić na cztery główne filary i łącznie piętnaście obszarów priorytetowych. W ramach obszarów priorytetowych można wyróżnić projekty flagowe. Idea była taka, żeby w przypadku zarówno obszarów priorytetowych, jak i projektów flagowych można było na dość wczesnym etapie wskazać państwo bądź organizację międzynarodową działającą w regionie, która podjęłaby się liderowania czy koordynowania tego obszaru priorytetowego bądź projektu flagowego. Polska, rząd Polski aktywnie uczestniczył w procesie wypracowywania strategii poprzez prezentowanie Komisji Europejskiej swojego stanowiska w formie tak zwanych *non-papers*, następnie poprzez propozycję podjęcia się liderowania w poszczególnych projektach flagowych. Warto również dodać, że nie tylko rząd polski brał aktywnie udział w debacie na temat Strategii Unii Europejskiej dla Regionu Morza Bałtyckiego, uczestniczyły w niej także polskie samorządy, Konwent Marszałków Województw RP przyjmował rezolucje, które również były prezentowane Komisji Europejskiej. Ostatecznie w ramach planu działania Polska sprawuje funkcję koordynatora dwóch obszarów priorytetowych, przy czym sprawuje ją z innymi państwami członkowskimi. Tak więc jest koordynatorem obszaru priorytetowego numer 1 – Redukcja zrzutów substancji biogennej do morza do akceptowalnego poziomu, wspólnie z Finlandią, i obszaru numer 7 – Pełne wykorzystanie potencjału regionu w zakresie badań oraz innowacji, wspólnie ze Szwecją.

Jeżeli natomiast chodzi o projekty flagowe, to jest ich osiem plus jeden, w który jest zaangażowany Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego. Mówię „plus”, ponieważ chcę doprecyzować, że poziom centralny jest zaangażowany w osiem projektów flagowych, a poziom regionalny w jeden. I to, co się może dziać, wynika z odpowiedzialności, jaką przyjęły na siebie poszczególne państwa będące koordynatorem czy liderem projektów flagowych. Przede wszystkim chodzi o zmobilizowanie zainteresowanych państw do współpracy. Jedną z zasad implementacji Strategii Unii Europejskiej dla Regionu Morza Bałtyckiego jest bowiem to, że nawet najbardziej istotne zagadnienie powinno być wdrażane wspólnie, nie przez jedno państwo, lecz konieczne trzeba zidentyfikować partnerów. Nie muszą to być partnerzy ze wszystkich państw członkowskich UE leżących nad Morzem Bałtyckim, ale zasada partnerstwa jest tutaj bardzo ważna.

Komisja wskazywała na bardzo istotne znaczenie organizowania pierwszych spotkań, nazywanych przez komisję *kick off meetings*, które oczywiście mobilizowałyby zaangażowane podmioty, a także zwracały uwagę na problem w szerszym kontekście, tak aby społeczeństwo otrzymało informację na ten temat.

Warto również wspomnieć, że strategia jest realizowana zgodnie z taką zasadą „trzy razy nie”. Z takiego marketingowego punktu widzenia ona może źle brzmieć, ale już tłumaczę, o co chodzi. Nie przewidziano, i taki był konsens wszystkich państw z regionu, aby przeznaczyć dodatkowe środki na realizację strategii, oczywiście środki z budżetu unijnego, bo to mam na myśli. Ponadto była zgoda co do tego, że nie będzie tworzony nowy porządek prawny dotyczący realizacji tej strategii i nie przewiduje się nowych instytucji. I dlatego też nie ma sekretariatu Strategii Unii Europejskiej dla Regionu Morza Bałtyckiego. Komisja powołała grupę wysokiego szczebla skupiającą, i to jest bardzo interesujące, wszystkie państwa unijne, a nie tylko te z regionu Morza Bałtyckiego. Jest to co prawda Strategia Unii Europejskiej dla Regionu Morza Bałtyckiego, ale strategia całej Unii. Dotychczas było tylko jedno spotkanie, na początku kwietnia. W ramach tej struktury mają być poruszone istotne problemy dotyczące na przykład wdrażania strategii. Jeżeli się okaże, że są jakieś problemy to można tam je zgłaszać, modyfikować plan działania, gdy będzie taka potrzeba. I oczywiście będzie musiał być osiągnięty konsensus, zarówno między państwami członkowskimi, jak i w konsultacjach między serwisami Komisji.

W związku z tym od lidera programu flagowego nie wymaga się, aby znalazł dodatkowe środki, bo w innym wypadku zapewne niektóre państwa w regionie szczególnie dotknięte kryzysem nie mogłyby się włączyć w realizację strategii. Trzeba zwrócić uwagę na to, że są programy na przykład w ramach celu trzeciego polityki spójności w regionie, jest taki program współpracy transnarodowej Baltic Sea Region, są programy transgraniczne. Teoretycznie można z nich korzystać, ale nie jest to takie łatwe, co podkreślam, ze względu na etap, na którym się znajdujemy, jeżeli chodzi o ich wdrażanie, na to, ile pieniędzy już zostało rozdysponowanych. Te programy były już przygotowane wcześniej, miały jakąś tam wizję. No cóż, taka jest rzeczywistość.

Szwecja przyjęła na siebie funkcję promotora strategii, natomiast trzeba sobie jasno powiedzieć, że w trakcie Perspektywy Finansowej strategia została przyjęta, to znaczy, że trzeba było ponieść tego konsekwencje. Były one takie, że został osiągnięty konsensus, polegający na tym, że w ramach obecnej Perspektywy Finansowej nie będą na to przeznaczone dodatkowe środki z budżetu unijnego. Niemniej jednak bardzo istotną inicjatywę wykazał Parlament Europejski, który dążył do tego, aby wyodrębnić specjalną linię budżetową właśnie z uwzględnieniem tego, że powstała Strategia Unii Europejskiej dla Regionu Morza Bałtyckiego. Taka linia została wyodrębniona w dziale IV, dotyczącym stosunków zagranicznych, co oznacza nałożenie pewnych ograniczeń na wydatki. Tak więc w zasadzie w regionie to jak najbardziej, tylko że we współpracy z jakimś państwem, które nie jest w Unii Europejskiej. A to znaczy, że jednoznacznie wskazano, że to są projekty, które byłyby implementowane wspólnie z Rosją, głównie w zakresie technologii środowiskowych czy ochrony środowiska. Niemniej jednak należy odnotować, że skromna suma, ale jednak kilkudziesięciu milionów została przez Parlament wywalczona w procedurze budżetowej.

I teraz jeżeli chodzi o priorytety Polski, zgłoszenie przez Polskę chęci bycia liderem poszczególnych projektów flagowych, to wynikały one z naszych postulatów dotyczących

samej strategii, już z pierwszego, tego nieoficjalnego dokumentu *non-paper*. Polska zwracała uwagę na konieczność wzmocnienia konkurencyjności regionu i dlatego też zdecydowaliśmy się włączyć w projekty dotyczące jednolitego rynku, badań i rozwoju, szeroko pojęte projekty edukacyjne. W tym przypadku chodzi o doskonalenie i kształcenie morskie, a to jest na pewno projekt edukacyjny. Ma on też swój wymiar bezpieczeństwa. Badania jednoznacznie pokazują, że lepiej wyszkolona kadra morska bezpieczniej prowadzi statki przez morza, również przez Bałtyk. I dzięki temu zwiększa się bezpieczeństwo transportu morskiego, co przekłada się również na bezpieczeństwo ekologiczne, a każda katastrofa niesie zagrożenie ekologiczne. Ochrona środowiska to oczywiście temat niełatwy. Dotyczy, z jednej strony, inwestycji, a z drugiej – działań regulacyjnych. Jest tutaj pewne powiązanie między Strategią Unii Europejskiej dla Regionu Morza Bałtyckiego a Bałtyckim Planem Działania, realizowanym w ramach Helcom.

I teraz, dzięki czemu będzie można odnotować postęp? Komisja poprosiła o raportowanie do końca czerwca na podstawie informacji z państw członkowskich i od poszczególnych koordynatorów obszarów priorytetowych. Zostanie sporządzony raport, następnie będzie on przekonsultowany w Komisji, a potem całościowo poddany konsultacjom państw członkowskich, również takim o charakterze bardziej publicznym. W ramach bowiem formuły zarządzania Strategią Unii Europejskiej dla Regionu Morza Bałtyckiego przewidziane są coroczne spotkania interesariuszy. Pierwsze spotkanie odbędzie się w październiku w Tallinie w Estonii, drugie w 2011 r. w Polsce, podczas polskiej prezydencji.

Na zakończenie chciałbym jeszcze dodać, że przewidziane są stałe klauzule przeglądowe w ramach strategii. Taki pierwszy przegląd ma się odbyć w roku 2011. Nieprzypadkowo pierwsza po szwedzkiej prezydencji bałtycka to będzie polska prezydencja. Taki też jest harmonogram raportowania, bo chodzi o to, żeby jakiś większy raport powstał tuż przed rozpoczęciem polskiej prezydencji. Oczywiście przegląd będzie miał charakter techniczny, niemniej jednak odzwierciedli to, co wynika z innowacyjnego charakteru wdrażania strategii. I ewentualne modyfikacje będą mogły być zgłoszone, przedyskutowane i również uwzględnione. Oczywiście wszystko w ramach konsensusu pomiędzy państwami członkowskimi. To może tyle tytułem wstępu. Oczywiście jestem państwa do dyspozycji, jeżeli chodzi o pytania.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dobrze, dziękuję bardzo.

Proszę państwa, my poprosiliśmy o dyskusję nad strategią bałtycką, bo wiemy, jakie znaczenie ma ten region. Polska w nim leży, a problem wynika z różnych przyczyn, między innymi ogromnego zróżnicowania pomiędzy państwami. I stąd jest oczywiste, że kwestia spójności jest kluczowa. To wynika też z tego, że w tym regionie są państwa, które mają najwyższy stopień rozwoju, a także te, które muszą je gonić. Kwestia ekologii czy energetyki, czy transportu, tutaj pan mówił o innowacyjności, to wszystko jest istotne, ale ważne jest też to, że nasze samorzady są tym zainteresowane, pytają nas samorzady z Pomorza, co Polska robi w tym zakresie. I to się zaczęło tak niewinnie. Były postulaty eurodeputowanych, którzy doprowadzili do tego, że ta strategia w jakiś sposób, poprzez Komisję Europejską, ujrzała światło dzienne. To wynika też z tego, że i Szwedzi byli tym zainteresowani, i my też mówiliśmy o tym, jak to jest ważne i że ta strategia jest już bardzo konkretyzowana.

Wydaje się jednak, że Polska niewiele zrobiła w tym względzie i to był właściwie główny powód, dla którego dzisiaj się tu spotykamy. Pojawiły się natomiast dokumenty bardzo konkretne, chociażby litewskie, które mają charakter takiej dopracowanej strategii. Jest tutaj wielki dokument przygotowany i przyjęty przez Sejm Republiki Litewskiej, w którym jest mowa już o konkretach. Pan opisowo opowiadał o obszarach priorytetowych, o programach, a oni mają to wszystko ładnie udokumentowane, już wiadomo kto z kim współpracuje, co robi, czyli właściwie... Mało tego, oni przyjęli też dokumenty, w których parlament domaga się od rządu realizacji pewnych działań z możliwością ich egzekwowania. Tak więc myślę, że to jest jedna grupa argumentów.

Poza tym jest tak, że my mamy w tej chwili ogromną szansę, bo w Komisji Europejskiej czy w Parlamencie Europejskim też pojawiają się, tak jak pan mówi, sprawozdania. I między innymi pan Wojciech Olejniczak jest sprawozdawcą tego, co dotyczy Strategii Unii Europejskiej dla Regionu Morza Bałtyckiego. Czyli Polska może odgrywać tu aktywną rolę. Nie ma jednak u nas tego rodzaju dokumentu, przynajmniej mnie nie jest znany, jaki pojawił się ze strony Litwy. I mam pytanie w związku z tym, jak to jest u nas i co my konkretnie realizujemy. Bo nawet z tego dokumentu wynika, że Polski w ogóle nie ma w projektach związanych z rybołówstwem, nie bierzemy udziału w żadnym projekcie. I jest parę takich obszarów, wydawałoby się ważnych dla Polski, gdzie nas nie ma, nie widać tam nas.

I dlatego chciałbym, żebyśmy o tym porozmawiali i zastanowili się, co my możemy zrobić jako Komisja Spraw Unii Europejskiej Senatu. Na zewnątrz wszędzie powtarzamy, rząd też to mówi, jak ważna jest to strategia, ale trzeba ją jak najlepiej wykorzystać. Dziś jeszcze mówi się o niewielkich środkach, ale może być tak, że w nowej perspektywie te środki będą zupełnie inne. Poza tym, jeżeli państwa się umówią i przeznaczą część swoich środków na realizację tej strategii, to efekt może być znaczący.

Proszę bardzo, pan senator Jan Wyrowiński. I potem pan senator Gorczyca.

Senator Jan Wyrowiński:

Powiedział pan, że Polska będzie współuczestniczyć w działaniu w dwóch obszarach priorytetowych, w jednym wspólnie z Finlandią, w drugim wspólnie ze Szwecją, i w ośmiu projektach flagowych. W jaki sposób dokonaliśmy wyboru tych obszarów priorytetowych i projektów flagowych? Czy to była nasza inicjatywa, czy też to było na takiej zasadzie, że... W jakim trybie ten wybór został dokonany? Czy na przykład pytano o to środowiska lokalne, samorządy tych województw nadmorskich, i nie tylko, również województw graniczących z województwami nadmorskimi? To mnie interesuje, bo to jest jeden ze wskaźników, na których podstawie można ocenić zapał naszego zaangażowania, czy jesteśmy wyłącznie biernym, pozorującym aktywność uczestnikiem, czy też chcemy być na pierwszej linii. A mamy wszelkie podstawy ku temu, aby być na pierwszej linii, chociażby z uwagi na długość naszego Wybrzeża. Z jednej strony, mówimy, że nie doceniamy regionu Morza Bałtyckiego, że nie doceniamy szans, które są stworzone, z drugiej zaś, kiedy pojawia się taka inicjatywa, to trzeba brać wszystko, jak sędzę, a nawet jeszcze więcej, ale żeby to robić, to musimy być tak aktywni jak Litwini na przykład.

Nie wiem, być może nawet nasza komisja powinna się wykazać taką aktywnością i wyprodukować coś na kształt tego dokumentu czy zaproponować Senatowi, na

przykład z racji naszego wybijania się na autonomię w sprawach Unii Europejskiej, co wynika z traktatu lizbońskiego, żebyśmy podjęli w tej sprawie podobną inicjatywę, nawet jeśli Sejm nie chce tego zrobić. Chociażby dlatego, że w skład prezydium naszej komisji wchodzi dwóch przewodniczących z nad Bałtyku. Mnie również ta sprawa jest bliska i mogę się w to zaangażować. Stwórzmy coś takiego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Stanisław Gorczyca.

Senator Stanisław Gorczyca:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja mam takie pytanie. Czy program dla regionu Morza Bałtyckiego, strategia, odnosi się w jakiś sposób do ważnych inwestycji, które są prowadzone na Bałtyku? Mam tutaj na myśli Gazociąg Północny czy też gazoport budowany przez Polaków. Ze względu na ochronę środowiska to jest bardzo ważny temat. Dzisiaj obserwujemy katastrofę na Zatoce Meksykańskiej, a ten rurociąg, również może wywołać taką katastrofę, tym bardziej że Bałtyk nie należy do czystych mórz, jest w nim dużo broni chemicznej, dużo niewybuchów z okresu II wojny światowej. To chyba bardzo trudny problem i chciałbym, jeżeli już powstaje taka strategia dla regionu Morza Bałtyckiego, żeby uwzględnić te ważne inwestycje, które będą czy są kontrolowane na Bałtyku.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.
Pan senator, pan przewodniczący Janusz Rachoń.

Senator Janusz Rachoń:

Chciałbym jeszcze raz podkreślić, że z tych danych, wprawdzie litewskich, bo takimi dysponuję, wynika, że Litwa jest zaangażowana w trzy poważne projekty, Finlandia również w trzy, to są kilkumilionowe państwa, a Polska w dwa, w jednym jest koordynatorem.

Mam prośbę do resortu o przygotowanie takiego krótkiego, przejrzystego materiału, tak jak to zrobili Finowie...

(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: Litwini.)

...pardon, Litwini, tak ...dotyczącego tych filarów, projektów strategicznych czy jakkolwiek je nazwiemy. Ile w ramach w tych projektów jest zadań? W tym ich dokumencie wszystko jest superprzejrzyste i my wiemy, jak wygląda sprawa, nie mówiąc o tym całym wstępie, który nie musi być, bo można to pozyskać z innych źródeł. W każdym razie krótka, zwięzła informacja na temat tej strategii byłaby nieodzowna, szczególnie co do tych filarów, które są już przyjęte i tych strategicznych programów, które są realizowane z rozpisaniem na koordynatorów, co jest bardzo istotne, czyli jakie państwa koordynują i dlaczego my jesteśmy tylko w tych dwóch programach.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Tadeusz Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Obecnie mamy w zasadzie dwa projekty związane z morzami, Morzem Śródziemnym i Morzem Bałtyckim. W kontekście sprawozdania litewskiego sejmu mowa jest o tym, że nie będzie to projekt oparty na zasadach współzawodnictwa wobec projektu dotyczącego basenu Morza Śródziemnego. Czy to jest bliskie stanowisku naszego rządu, czy też będziemy aplikować o jakieś dodatkowe środki? Czy generalnie będziemy bazować na własnych środkach? Prosiłbym jeszcze o takie techniczne porównanie tych dwóch projektów, bo na wstępie pan powiedział, że nie ma instytucji, nie ma sekretariatu. Czy są jeszcze jakieś podobieństwa i różnice pomiędzy tymi dwoma projektami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Chodzi mi o to, czy ta strategia jest oderwana od całości, czy współpracuje z innymi projektami, jak mówił pan senator Gruszka, odnośnie do Morza Śródziemnego. Czy są jeszcze inne projekty i czy jest jakieś powiązanie między tymi projektami? To znaczy, generalnie, czy jest pewna strategia dla wszystkich mórz Unii Europejskiej? I druga sprawa. Do regionu Morza Bałtyckiego, podobnie zresztą jest w wypadku Morza Śródziemnego i wielu innych mórz, które są w obrębie Unii Europejskiej, należą również inne kraje. Czy współpraca z nimi, tak ogólnie, chodzi mi przede wszystkim o Morze Bałtyckie, układa się dobrze? Norwegia jest bogata w zasoby i chyba ma w Europie dosyć dużo do powiedzenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

To chyba wszystkie pytania. Traktuję to jako początek takiej dyskusji, bo mnie też interesuje, dlaczego w niektórych zagadnieniach nie ma Polski, mimo że problematyka jest ważna. Uczestniczymy tylko w dwóch programach, tak jak powiedział pan senator, a kwestiami, na przykład, zachowania bioróżnorodności, rybołówstwa tylko Niemcy są zainteresowani.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jest jednostką wiodącą, ale chcielibyśmy wiedzieć, w czym bierzemy udział, a w czym nie? Podobnie, jeśli chodzi o okrętownictwo albo kwestie ryzyka, jakie tu się ponosi. Jest wiele takich programów, w których Polski nie widać. Wobec tego

myślę, że to powinien być początek takiej dyskusji, żebyśmy więcej na ten temat wiedzieli.

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze, było parę pytań.

**Dyrektor Departamentu Polityki Europejskiej
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Artur Harazim:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Po pierwsze, odpowiadając na postulat pana senatora Rachonia, chciałbym powiedzieć, że tak, oczywiście, przygotujemy, ministerstwo przygotuje krótki, zwięzły, przejrzysty dokument na temat strategii i udziału w niej Polski. Po drugie, prześlemy również naszym przełożonym, że komisja uznaje dzisiejsze spotkanie za początek dyskusji i że ta dyskusja z udziałem kierownictwa MSZ na temat strategii i uczestnictwa w niej Polski będzie kontynuowana.

Jeśli mogę, kilka uwag ogólnych na temat relacji strategii do innych projektów regionalnych i tych, które Unia ma wobec swoich sąsiadów. To jest wątek, który pojawił się w pytaniach pana senatora Gruszki i pana senatora Wojciechowskiego.

Strategia dla Morza Bałtyckiego stała się takim wzorem dla innych inicjatyw, które rodzą się wśród państw członkowskich Unii Europejskiej. Wiemy już na pewno, że w czasie prezydencji węgierskiej, czyli w pierwszej połowie przyszłego roku, zostanie przyjęta Strategia Unii Europejskiej dla Dunaju, wzorowana na strategii dla Morza Bałtyckiego. W jej powstawaniu są też brane pod uwagę te założenia, o których wspominał pan radca Ryba. Następnie mamy inne zjawisko, którym jest... A, jeszcze à propos strategii regionalnych i makroregionalnych. Wiemy, że Włochy planują zainicjowanie strategii makroregionalnej dla Morza Jońskiego i Morza Egejskiego, też wzorowanej na tej bałtyckiej. Mamy też innego rodzaju projekty...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Senator Janusz Rachoń: Dla Morza Czarnego jeszcze nie ma.)

Jeszcze nie ma. Mamy synergii czarnomorską, ale to jest inny projekt. Te strategie makroregionalne realizowane we współpracy z sąsiadami zasadniczo dotyczą państw członkowskich Unii Europejskiej, do niektórych projektów mogą być włączani sąsiedzi.

Jeżeli chodzi o Morze Śródziemne w ogóle, to mamy projekt Unii dla Morza Śródziemnego, który jest porównywalny, można powiedzieć, z projektem Partnerstwa Wschodniego. I jest to projekt w ramach polityki sąsiedztwa, zasadniczo podobny, finansowany jak rozumiem z podobnych źródeł, to nie są te same środki, które są przewidziane na strategię makroregionalną. W projekt Unii dla Morza Śródziemnego Polska też jest zaangażowana, ponieważ wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej biorą w nim udział. W istocie dyskusja przez ostatnie półtora roku dotyczy zwłaszcza obszaru instytucjonalnego, stworzenia sekretariatu, liczby sekretarzy, zastępcy sekretarzy generalnych, budżetu dla tego sekretariatu. Chciałbym przypomnieć, że Polska, inicjując razem ze Szwecją Partnerstwo Wschodnie, celowo proponowała pójście w innym kierunku, to znaczy rezygnację z tego modelu instytucjonalnego, powierzenie prowadzenia Partnerstwa Wschodniego Komisji Europejskiej i unikanie dyskusji na tematy instytucjonalne. Z dzisiejszej perspektywy wydaje nam się, że to była słuszna decyzja, bo projekty w Partnerstwie Wschodnim po prostu szybciej ruszyły.

Teraz, jeśli można, chciałbym poprosić, aby w kwestiach szczegółowych dotyczących samej strategii dla Morza Bałtyckiego zabrał głos pan radca Ryba.

**Radca Ministra w Departamencie Polityki Ekonomicznej
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych**

Jacek Ryba:

Dziękuję, Panie Dyrektorze.

Bardzo dziękuję za pytania.

W jaki sposób odbył się wybór obszarów priorytetowych, w które Polska jest zaangażowana, oraz projektów flagowych. Polska dość wcześnie zaangażowała się w ten proces w ramach debaty na temat Strategii Unii Europejskiej dla Regionu Morza Bałtyckiego. Oczywiście pierwsze były Szwecja i Finlandia, natomiast później był *non-paper* Polski, to był czerwiec 2008 r. Ten *non-paper*, biorąc pod uwagę, na jakim etapie toczyła się debata, dotyczył kwestii ogólnych, na przykład, w jaki sposób miałyby być zaangażowane kraje niebędące członkami Unii, a znajdujące się w regionie – o tym może troszeczkę więcej powiem później – w jaki sposób mają być regulowane właśnie kwestie instytucjonalne itd.

Drugi *non-paper*, z listopada 2008 r., dotyczył kwestii ogólnych, ale również zgłaszał szereg propozycji, bo już na tym etapie było wiadomo, jaka mniej więcej będzie struktura planu działania. Tych propozycji było bardzo dużo. Zarówno te dwa obszary priorytetowe, jak i projekty flagowe były na liście propozycji zgłoszonych przez Polskę w listopadzie 2008 r. Jeżeli chodzi o niektóre projekty flagowe, to od samego początku były zainteresowane również inne państwa członkowskie. Z kolejnych z *non-papers*, jak również z rozmów bilateralnych można było wywnioskować, że było zainteresowanie niektórymi projektami flagowymi. To były propozycje, które Polska w pewnym sensie musiała forsować. Na przykład bardzo dużej inicjatywy ze strony polskiej wymagało to, żeby w ostatecznym *non-paper* znalazł się projekt flagowy „Ocena potrzeb w zakresie usuwania zanieczyszczonych wraków oraz broni chemicznej”. To stanowiło część składową pytania kolejnego, więc szczegółowo o tym też później powiem.

W tym sensie aktywność była od samego początku. Przełożyła się ona na postulaty zgłoszone przez Polskę, w dużej mierze uwzględnione. Polska zaangażowała się w te obszary, w których chciała uczestniczyć i na początku zadeklarowała swój udział. Oczywiście trudno wskazać wśród tych piętnastu obszarów taki, który nie jest istotny dla Polski, trzeba jednak wytyczyć jakieś priorytety. Warto też wskazać na wartość dodaną wynikającą z dotychczasowych doświadczeń i struktur współpracy z partnerami z regionu, na czym można było budować dalszą współpracę. To jest odpowiedź na pytanie, w jaki sposób Polska zaangażowała się, jak to chronologicznie wyglądało, jaki był odzew ze strony Komisji, która przygotowała plan działania. Mam nadzieję, że jest to satysfakcjonująca odpowiedź.

Kolejne pytanie. Czy strategia odnosi się do ważnych inwestycji? Oczywiście mamy na myśli przede wszystkim Nordstream, kontekst ochrony środowiska. Poruszyłem te kwestie już w poprzedniej odpowiedzi. Sam Nordstream jako taki nie został ujęty w ramach strategii. Jeżeli mógłbym pokusić o próbę refleksji, to powiem, że na tamtym etapie w kwestii Nordstream jako projektu, budowy, nie było w regionie konsensusu. Wiemy, że sytuacja się zmieniała, na przykład bardzo duże zastrzeżenia co do

kwestii ekologicznych zgłaszały Finlandia i Szwecja. Finlandia dość szybko się z nich wycofała, w wypadku Szwecji dłużej to trwało, ostatecznie przyjęła jednak argumenty podparte ekspertyzami konsorcjum. Tak więc ten projekt jako taki oczywiście nie mógł się znaleźć w strategii. Nie będę natomiast ukrywał, że kontekst tego konkretnego projektu był przez Polskę uwzględniany, kiedy proponowała, że należy zwrócić uwagę na problem o charakterze transnarodowym, dotyczący jednego z filarów – środowiskowego, czyli broni chemicznej, która zalega na dnie Morza Bałtyckiego. W ujęciu teoretycznym oczywiście może dotyczyć on nie tylko tego projektu, lecz także innych. Przede wszystkim jednak jest to problem o charakterze transnarodowym i koniecznie trzeba zwrócić na to uwagę w kontekście strategii.

Oczywiście zainteresowanie państw członkowskich i samej Komisji tym projektem flagowym nie było bardzo duże. Zapewne należy też uwzględnić to, że Strategia Unii Europejskiej dla Regionu Morza Bałtyckiego wypracowywana była oczywiście we współpracy z wszystkimi dyrekcjami generalnymi, ale wiodąca była Dyrekcja Generalna do spraw Polityki Regionalnej UE, a nie ówczesna Dyrekcja Generalna do spraw Polityki Morskiej, czyli MARE. Przede wszystkim, nie jest to strategia tylko dla Morza Bałtyckiego, ale dla regionu Morza Bałtyckiego. W związku z tym być może wewnątrz Komisji specyfika morska nie była w tej strategii obszarem priorytetowym czy nie tylko specyfika morska i to, co wiąże się z morzem było ważne. Może dlatego Komisja tak bardzo entuzjastycznie nie zareagowała na prośbę Polski, ale ostatecznie udało się to przeforsować. Jest zainteresowanie zaangażowaniem się w ten projekt ze strony takich państw członkowskich, jak Estonia, Litwa, trochę mniej Łotwa. Nie ma oczywiście zainteresowania ze strony Niemiec.

Tak jak powiedziałem w ramach wstępu, być może trochę przydługiego, nie jest konieczne, żeby wszystkie państwa członkowskie były zaangażowane. Oczywiście ten projekt nie może być realizowany tylko przez jedno państwo członkowskie, ale tu jest kilka państw. Nie jest to łatwy projekt. Trzeba też jasno powiedzieć, co jest jego przedmiotem. Nie jest nim wydobywanie ewentualnie tych zalegających... to nie, przedmiotem projektu jest zrobienie nowych map. Były już kiedyś robione przez Helcom, a wynikało z nich, że są obszary problematyczne. W kontekście dyskusji na temat Nordstreamu pojawiały się doniesienia prasowe, że rzekomo Helcom stwierdził, że to były dawne badania, być może już nie są one ważne. Niewykluczone, że trzeba się oprzeć na tym, co mówi Helcom. Generalnie chodzi o sprawdzenie, gdzie to jest, trzeba również zrobić inwentaryzację technologii, które mogą być ewentualnie wykorzystane na dalszym etapie, jeżeli będzie taka potrzeba, ponieważ technologia bardzo szybko się rozwija. W Europie może trochę mniej. Problematyka ta ma też znaczenie w Azji, szczególnie Japonia wypracowała technologie umożliwiające bezpieczne zajmowanie się tego typu zagrożeniami. To jest dopiero dalszy etap. Pierwszy polega na tym, żeby dowiedzieć się, gdzie, co i jakie środki są znane, i co by z tym zrobić. To jest ten pierwszy etap. W ten sposób mam nadzieję, że odpowiedziałem na kolejne pytanie.

Jeżeli chodzi o pytanie, czy ta strategia jest oderwana, czy jest powiązana z innymi, pan dyrektor wspominał również o Strategii Unii Europejskiej dla Regionu Dunaju, o inicjatywie włoskiej, kolejnej strategii. Mówi się także o innych – dla Morza Północnego i kanału La Manche. Różne organizacje międzynarodowe o charakterze regionalnym zgłaszają kolejne inicjatywy. Co do powiązania tej inicjatywy z innymi propozycjami dotyczącymi strategii makroregionalnych, na tym etapie zapewne naj-

rozsądniej byłoby zobaczyć, jakie są efekty pierwszej strategii, doprowadzić do tego, żeby Polska była zaangażowana, oczywiście w odpowiednich proporcjach, również w Strategię UE dla Regionu Dunaju, bo ona ma znaczenie dla całego naszego kraju, szczególnie dla południa Polski. Jaka będzie przyszłość? No cóż, zupełnie niedawno, na początku kwietnia, nowy komisarz do spraw polityki regionalnej, Austriak, pan Johannes Hahn, powiedział, że zobaczymy, co z tego będzie, ocenimy rezultaty i sformułujemy wnioski na przyszłość. Jak zinterpretować tego typu wypowiedź sformułowaną na konferencji zorganizowanej przez Komitet Regionów? No cóż, na tym etapie nie potrafiłbym powiedzieć, czy niebawem będziemy mieli strategie makroregionalne, które swoim obszarem będą pokrywały całą Unię, czy będzie ich tylko kilka. Jeżeli nie będą pokrywały swoim obszarem całej Unii, to wydaje mi się, że uzasadnione było sformułowanie wniosku, że trudno się spodziewać, żeby w takim wypadku były dodatkowe środki finansowe tylko dla części obszaru w Unii.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Panie Dyrektorze, tego nie trzeba uzasadniać, bo to jest oczywiste. Jeżeli będą tylko regionalne, to tak jakby ich wcale nie było. To wszyscy wiedzą, bo wygrywa się wtedy, kiedy jest się na początku i kiedy buduje się strategię, jakiej inni jeszcze nie mają.

**Radca Ministra w Departamencie Polityki Ekonomicznej
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Jacek Ryba:**

Oczywiście, Panie Przewodniczący.

Powiedziałem również, na jakim etapie jest debata dotycząca strategii makroregionalnych. Jeżeli można, chciałbym w inny sposób to zinterpretować, powiedzieć o powiązaniu strategii z innymi formami współpracy, które są w regionie. W regionie istnieją bowiem bardzo liczne organizacje międzynarodowe, niektóre o charakterze horyzontalnym, takie jak Rada Państw Morza Bałtyckiego, inne o charakterze takim sektorowym, jak Helcom, zajmujące się tylko ochroną środowiska. Pewne powiązania oczywiście są, ale to jest strategia unijna, a te wszystkie inne organizacje nie są inicjatywami unijnymi. Są na pewno powiązania między strategią a Helcom, ponieważ część postulatów dotyczących ochrony środowiska w sposób bezpośredni odnosi się do dotychczasowego dorobku Helcom w postaci Bałtyckiego Planu Działań.

Jeżeli chodzi o zaangażowanie państw, które w takim geopolitycznym ujęciu są postrzegane jako bałtyckie, czyli Norwegię, to pod względem geograficznym nie jest ona państwem bałtyckim. Oczywiście od wielu dziesiątków lat jest zaangażowana we współpracę nordycką, później nordycko-bałtycką. Jest państwem bardzo aktywnym. Przyjęto zasadę, jeżeli chodzi o Strategię UE dla Regionu Morza Bałtyckiego, i osiągnięto w tej kwestii konsensus, że oczywiście nie będziemy ignorować tego, że w regionie szerzej pojętym – bo można spojrzeć na to w sposób bardziej wąski i w sposób bardziej szeroki – są również państwa, które nie należą do Unii. Norwegia dość aktywnie się zaangażowała, sformułowała również swój *non-paper*. Oczywiście jest to państwo bogate, jest to państwo wpływowe, szczególnie w kontekście nordyckim. Na przykład angażuje się poprzez Nordycką Radę Ministrów w implementację planu

działania Strategii Unii Europejskiej dla Regionu Morza Bałtyckiego, na przykład w kontekście dotyczącym aquis w ramach jednolitego rynku. Kończę tę część mojej wypowiedzi i myślę, że w ten sposób nie ominąłem żadnego pytania.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, myślę, że nie ma sensu, żebyśmy w tej chwili wchodzili w szczegóły. Wracając do tego dokumentu litewskiego, chciałbym podkreślić, że to wszystko jest tam uporządkowane, jest wstęp, w którym są wymienione te różne organizacje. Można szczegółowo omawiać, czy tam jest Rada Państw Morza Bałtyckiego, czy MB8 itd., ale to musi być gdzieś uporządkowane, nawet jeżeli to nie jest inicjatywa czy nie mieści się to w tej strategii, ale tworzą to najczęściej państwa Unii Europejskiej. Gdyby była taka synergia i takie współdziałanie, a wszystkie podmioty działałyby w celu osiągnięcia dokładnie tego samego, to efekt byłby zdecydowanie większy.

I tak jak powiedziałem, myślę, że to jest początek dyskusji. Chciałbym, żebyśmy przygotowali podobny dokument do tego, który zrobili Litwini. Z tym, że chciałbym podkreślić, że ten dokument jest przyjęty przez litewski sejm, jest to rezolucja, która została sformułowana na podstawie dokumentu przygotowanego przez Komisję Europejską prawdopodobnie we współdziałaniu z rządem, bo inaczej nie da się tego zrobić. Sądzę, że byłoby dobrze, żeby te wszystkie kwestie uporządkowano, łącznie z Gazociągami Północnym, z plusami i minusami, z opisem stanu, wszystko w jednym dokumencie. Tak samo trzeba uwzględnić, w jakich projektach my uczestniczymy. Być może nie tylko rząd, lecz także parlament powinien się wypowiedzieć, na przykład, dlaczego nie ma nas, nie jesteśmy aż tak aktywni, jakby się wydawało, że powinniśmy być, w sprawach rybołówstwa na Bałtyku. Bo Polski nie ma w tych projektach. Chciałbym, żebyśmy wypracowali taki dokument, a wtedy będziemy mogli współdziałać i powiedzieć, co naprawdę jest według nas ważne dla Polski.

Teraz chciałbym zamknąć ten punkt, ale propozycją, żeby powołać może taką trzy-, czteroosobową grupę złożoną z członków naszej komisji. Widzę tu już Janusza Rachonia i Jana Wyrowińskiego co najmniej...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

I może jeszcze ze dwie osoby...

(Senator Piotr Głowski: Ja się nie odzywam, ale liczę na to.)

To zapraszamy też kolegę Głowskiego.

Chodzi o to, żeby ta grupa przygotowała pewne materiały albo określiła, co naprawdę powinniśmy i co możemy z tym zrobić. Żeby ten materiał był uporządkowany, bo to nam się przyda. Co zrobimy, proszę państwa, jak będzie prezydencja polska? Wydaje mi się, że powinniśmy odegrać istotną rolę i coś ugrać w ramach tej strategii.

Pan senator Rachoń.

Senator Janusz Rachoń:

Panie Przewodniczący, z zadowoleniem witam pańską inicjatywę, ale rozumiem, że najpierw w możliwie krótkim terminie dostaniemy te materiały, o które prosiliśmy resort. I będzie to dla nas bazą. Myślę, że wtedy bardzo szybko załatwimy sprawę.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Myślę, że takim wzorcowym dokumentem jest ten litewski, państwo go na pewno macie. Tak że to może być coś w tym rodzaju.

Proszę państwa, dziękuję bardzo.

Zamykam ten punkt.

Witam eurodeputowanego, naszego częstego gościa, pana Janusza Wojciechowskiego.

Proszę państwa, przechodzimy do punktu drugiego. Jest to wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiający przepisy i zasady ogólne dotyczące trybu kontroli przez państwa członkowskie wykonywania uprawnień wykonawczych przez Komisję. Wydaje się, że to jest niezwykle ważna rzecz, taka strategiczna. Instytucją wiodącą jest MSZ. Rozpatrujemy to w trybie art. 6.

I teraz poproszę pana dyrektora o krótkie przedstawienie projektu tego rozporządzenia.

**Dyrektor Departamentu Polityki Europejskiej
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Artur Harazim:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Rozporządzenie to dotyczy kwestii, która popularnie nazywana jest komitologią. To niezwykle skomplikowane, ważne i ciekawe zagadnienie w systemie instytucjonalnym Unii Europejskiej. Projekt rozporządzenia jest elementem prac związanych z wejściem w życie traktatu z Lizbony. Jest to realizacja postanowienia zawartego w art. 291 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, który daje wyraźną podstawę prawną do przyjęcia tego rozporządzenia przez Parlament Europejski i Radę.

Jak wspomniał pan przewodniczący, projekt rozporządzenia dotyczy aktów wykonawczych, czyli nie dotyczy aktów mających charakter prawodawczy. Może dobrze jest podać przykład aktu wykonawczego. Mamy go w projekcie rozporządzenia o inicjatywie obywatelskiej. To też jest ważny dla nas projekt, bo Komisja będzie odpowiedzialna za ustanowienie, określenie zasad technicznych zbierania podpisów. To jest właśnie przykład aktu wykonawczego.

Tradycyjnie system komitologii przewidywał uprawnienie wydawania aktów wykonawczych przez Komisję Europejską, która była i jest kontrolowana w tym zakresie przez państwa członkowskie. Reguły tej kontroli są zawarte w tak zwanej decyzji komitologicznej z 1999 r., później znowelizowanej. Novum, jakie wprowadza traktat z Lizbony, polega na tym, że odniesienie do powyższych uprawnień Komisji znalazło się w samym traktacie, czyli w art. 291, o którym wspomniałem. Artykuł ten przewiduje, że jeżeli konieczne są jednolite warunki wykonania prawnie wiążących aktów Unii, akty te powierzają uprawnienia wykonawcze Komisji.

Chciałbym teraz w kilku słowach przedstawić założenia stanowiska rządu do projektu rozporządzenia, które otrzymaliśmy z Komisji 12 marca. 30 marca Komitet Spraw Europejskich Rady Ministrów przyjął stanowisko rządu.

Po pierwsze, zależy nam na utrzymaniu właściwej pozycji państw członkowskich w procesie wydawania aktów wykonawczych przez Komisję. W przypadku przedmiotowego rozporządzenia mamy do czynienia z dyskusją raczej nie między pań-

stwami członkowskimi, lecz między państwami członkowskimi a Komisją. Ta dyskusja trwa już od kilku tygodni w tak zwanej grupie przyjaciół prezydencji. Prezydencja hiszpańska usiłuje znaleźć kompromis między państwami członkowskimi – wszystkim nam zależy na zachowaniu odpowiedniej kontroli z naszej strony – a samą Komisją. Jeszcze na marginesie chciałbym dodać, że prezydencji hiszpańskiej, a myślę, że i nam wszystkim, zależy na tym, żeby ten akt przyjęć jak najszybciej, czyli żeby znaleźć porozumienie w Radzie do końca czerwca.

Po drugie, procedura wydawania aktów wykonawczych naszym zdaniem musi być szybka i efektywna. W związku z tym zgadzamy się na zmniejszenie liczby procedur z trzech do dwóch. I nowe rozporządzenie przewiduje tylko dwie procedury komitologiczne – procedurę egzaminacyjną i procedurę doradczą.

Po trzecie, należy właściwie zadbać o techniczną stronę współpracy na linii Komisja – państwa członkowskie, to znaczy określić terminy, w których Komisja będzie przedkładać pod obrady komitetu propozycje środków wykonawczych i określać szczegóły procedury pisemnej tak, by były to rozwiązania korzystne również dla państw członkowskich.

Po czwarte, rozporządzenie powinno odnosić się do procedur pilnych. Polska jest zdania, że zakres stosowania procedur pilnych powinien być jasno sprecyzowany. Chodzi nam o to, by nie mógł być interpretowany przez Komisję w sposób rozszerzający.

Po piąte, Polska uważa, że dostosowanie obecnych aktów prawnych do nowego rozporządzenia powinno uwzględniać specyfikę różnych dziedzin, różnych polityk wspólnotowych, w których będą przyjmowane akty wykonawcze.

Po szóste, dostrzegamy jako rząd RP potrzebę współpracy z Parlamentem Europejskim w toku prac nad rozporządzeniem ze względu na wprowadzoną przez traktat z Lizbony zmianę procedury decyzyjnej w odniesieniu do systemu komitologicznego. Jest to procedura zwykła, dawna procedura współdecyzji, kodecyzji. To tyle w skrócie, jeżeli chodzi o prezentację stanowiska rządu. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Dyrektorze.
Proszę bardzo, pan senator Janusz Rachoń.

Senator Janusz Rachoń:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Problem jest bardzo istotny i niestety jest dosyć skomplikowany, chociażby z tego powodu, że obecnie można wyróżnić pięć procedur komitologicznych. Trzeba przypomnieć, że zgodnie z traktatem lizbońskim kontrolę nad uprawnieniami wykonawczymi Komisji sprawują państwa członkowskie. A jakie jest stanowisko polskie? Mianowicie jednym z głównych założeń polskiego stanowiska jest wzmocnienie roli państw członkowskich w procesie kontroli Komisji. Chodzi przede wszystkim o to, żeby były to decyzje w ramach kontroli, czyli polityczne, a nie wyłącznie eksperckie. Innymi słowy wnioskuję o poparcie tego stanowiska rządu, ale chciałbym jeszcze poprosić pana dyrektora, ponieważ ta materia jest faktycznie dosyć skomplikowana, key studies to jest najlepsza sytuacja...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No ale ten przykład, który pan podał, zbierania podpisów. Jak to wyglądało przed traktatem lizbońskim i jak teraz rząd sobie wyobraża...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: Wtedy nie było tej inicjatywy.)

Ja rozumiem, ale jakby to wyglądało według starych przepisów, a jak dzisiaj.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Może pan wybrać inny przykład, oczywiście.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są inne pytania?

To jest ważne, dlatego że mówimy o mechanizmie funkcjonowania.

(Senator Janusz Rachoń: Tak.)

Pan senator Tadeusz Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo.

W zasadzie żaden z panów nie uwypuklił tych braków, o których mieliśmy okazję się dowiedzieć z opinii merytorycznej. Chciałbym wspomnieć tu o wątpliwościach, które podzielam, odnośnie do tych nowych procedur. Mało o nich wiemy na podstawie tego rozporządzenia. Trzy procedury dotychczas obowiązujące zostały zastąpione dwiema – doradczą i badaniem. Nie wiemy, która będzie miała pierwszeństwo, czy obie łącznie będą stosowane. Tak że te zapisy w projekcie nie są zawarte, a one są istotne, bo będą decydowały o stanowieniu prawa.

Pewne wątpliwości mam do stanowiska pana Rachonia. Dlaczego stanowisko polityczne ma być ważniejsze niż eksperckie? To troszeczkę kłóci się z takim podejściem do stanowienia prawa. Ale to jest moja ogólna uwaga do tego stanowiska. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Panie Dyrektorze, może oddam panu głos.

**Dyrektor Departamentu Polityki Europejskiej
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Artur Harazim:**

Tak, dziękuję, Panie Przewodniczący.

Może zacznę od tyłu. Żadne key studies nie przychodzą mi do głowy, przyznam...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: Tak, potem poprosimy panią doktor Magdę Słok-Wódkowską.)

Zgadzam się natomiast z tym, że istotna jest kontrola polityczna, a nie tylko ekspercka ze strony państw członkowskich. Stąd właśnie ta procedura w Komitecie

Doradczym. W Komisji zasiadają przedstawiciele państw członkowskich, którzy mają zaprezentować nasze stanowisko. Każdy akt zawierający odesłanie czy dający podstawę przyjęcia aktu wykonawczego będzie, tak jak jest dzisiaj, określał rodzaj procedury zastosowanej przy przyjmowaniu aktów wykonawczych. Procedura opiniodawcza polega na tym, że opinia jest przyjmowana zwykłą większością głosów, a w procedurze egzaminacyjnej stosowana jest kwalifikowana...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Są one zawarte w projekcie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Państwo mają badania.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Może jeszcze panią doktor poproszę o parę słów na ten temat.

**Główny Specjalista w Dziale Spraw Unii Europejskiej
w Biurze Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej
w Kancelarii Senatu
Magdalena Słok-Wódkowska:**

Chciałabym tylko wyjaśnić, że w projekcie, który dostaliśmy z Komisji, mamy procedurę doradczą i procedurę badania. Tak więc my się posługujemy po prostu określeniami z oficjalnego tłumaczenia. W państwa stanowisku jest procedura egzaminacyjna, ale rozumiem, że to jest to samo, tylko po prostu inaczej się nazywa.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że już zostało to wyjaśnione.

Czy pani doktor chciałaby nam coś jeszcze... jakieś ciekawe key studies, krótkie, ale...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Z życia wzięty przykład.

**Główny Specjalista w Dziale Spraw Unii Europejskiej
w Biurze Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej
w Kancelarii Senatu
Magdalena Słok-Wódkowska:**

Chciałabym tylko wyjaśnić, że te komitety są powoływane na podstawie poszczególnych regulacji sektorowych i one cały czas funkcjonują. Czy to będzie procedura doradcza, czy badania, najczęściej zależy od przypadku, od komitetu.

Chciałabym wyjaśnić te kwestie procedur eksperckiej i politycznej. W tych komitetach...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jedno drugiego nie wyklucza. To znaczy, w tych komitetach są przedstawiciele państw członkowskich, ale na poziomie eksperckim. I w stanowisku rządu pojawił się

taki problem, że nie ma kontroli. Na przykład, w dotychczasowej decyzji jest taka procedura regulacyjna połączona z kontrolą, jest możliwość ex post skontrolowania tego przez Radę. I rozumiem, że to postuluje rząd, bo tak do końca to nie wynikało z wypowiedzi pana dyrektora. Czy tego będziecie się państwo domagać w Radzie? Myślę, że panowie senatorowie też chętnie się dowiedzą.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Departamentu Polityki Europejskiej
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Artur Harazim:**

Jeśli mógłbym, tytułem uzupełnienia chciałbym odnieść się do dwóch kwestii. Po pierwsze, o tym jaka procedura jest stosowana do danych aktów wykonawczych decyduje legislator w akcie prawodawczym, który jest przyjmowany...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...w akcie ustawodawczym, który jest przyjmowany, który daje delegację Komisji do przyjęcia aktów wykonawczych.

Po drugie, drobne wyjaśnienie. Przedstawiciel Polski, który zasiada w komitecie, tak jak przedstawiciel Polski, który zasiada w grupach roboczych i komitetach Rady, prezentuje stanowisko rządu i to jest siłą rzeczy stanowisko polityczne. On tam nie występuje jako samodzielny ekspert, tylko jako przedstawiciel Polski. To stanowisko jest oparte oczywiście na wiedzy eksperckiej, bo na tym szczeblu w Komitecie nie uczestniczą ministrowie, wiceministrowie, ambasadorowie, uczestniczą tylko eksperci. Zawsze jednak to jest stanowisko polityczne. I to chciałem podkreślić.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Wydaje się, że jest to...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani Doktor, mnie to przekonuje, bo pewnie tak jest. My też się tu spotykamy, pani nam dobrze doradza, ale decyzje to my podejmujemy, bo inaczej byśmy poszli tylko za pani sugestią i nie wiadomo gdzie byśmy wylądowali.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Wesołość na sali)

Proszę państwa, propozycja pana senatora sprawozdawcy jest taka. Pozytywnie opiniujemy projekt, ale równocześnie wszystkie uwagi, które zgłasza rząd na tym etapie, są istotne.

Czy zgadzamy się z tym? Nie ma innych propozycji, wobec tego taka jest konkluzja komisji.

Zamykam ten punkt. Dziękuję bardzo za udział. Dziękuję panu dyrektorowi i osobom towarzyszącym.

Proszę państwa, trzeci punkt to jest propozycja prezydium, aby nie rozpatrywać dokumentów o symbolach COM (2010) i numerach: 150, 140, 129, 123, 122, 117, 111,

109, 085, 082 oraz dokumentu 8219/10, wszystkie w trybie art. 6. Gdyby były inne propozycje, oczekujemy na ich zgłoszenie.

Proszę państwa, wyczerpaliśmy porządek. Chciałbym podziękować wszystkim za udział w tym posiedzeniu. Następne będzie dopiero 19 maja...

(Senator Janusz Rachoń: O godzinie...)

...czyli za dwa tygodnie, o godzinie 11.00. Dziękuję bardzo.

Spotykamy się za tydzień na posiedzeniu Senatu. Do zobaczenia.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 12)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851